

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Ks. Zdzisław Janiec

Czy pobożność eucharystyczna jest zagrożona przez duchownych i świeckich?

Wstęp

Pobożność eucharystyczna jest procesem „całozyciowego” rozwoju i dojrzewania, który swe ostateczne wypełnienie znajduje w rzeczywistości eschatycznej. W niej realizuje się podstawowa dynamika zbawienia i kultu chrześcijańskiego skierowanego do Ojca przez Syna w jedności Ducha Świętego.

A zatem pobożność eucharystyczna jest teofaniczna, chrystocentryczna i pneuma-hagijna. Jest ona zawsze personalistyczna, a równocześnie wspólnotowa i eklezjalna. Kontakt z Bogiem ma bowiem charakter osobowy, choć dokonuje się we wspólnocie braterskiej – w Kościele.

Pobożność eucharystyczna jest więc eklezjalną formą autentycznego życia chrześcijańskiego. Bazuje ona na inkorporacji człowieka w Chrystusa i Kościoła napełnionego Duchem Świętym w sakramentach chrztu i bierzmowania. Duchowość eucharystyczna znajduje swój szczyt u chrześcijan, gdy karmią się oni Ciałem i Krwią Chrystusa we wspólnocie uczyt braterskiej – we Mszy świętej.

Z racji przeżywanego w Kościele Powszechnym Roku Eucharystii¹ zapytajmy: **w jakim stopniu zagrożona jest pobożność eucharystyczna przez duchownych i świeckich?** By na to pytanie odpowiedzieć, należy rozważyć następujące wątki:

- I. Odpowiedzialność duchownych za przewodniczenie liturgii mszalnej
- II. Odpowiedzialność duchownych i świeckich za Komunię sakramentalną
- III. Odpowiedzialność duchownych i świeckich za Komunię duchową

I. Odpowiedzialność duchownych za przewodniczenie liturgii mszalnej

Sprawowanie Mszy świętej zależy przede wszystkim od zrozumienia liturgii, jej uświadomienia przez celebrujących, a przede wszystkim od odpowiedzialności za spra-

¹ W trwającym obecnie Roku Eucharystii będzie można uzyskać odpust zupełny. W Watykanie opublikowano stosowny dekret Penitencjarii Apostolskiej. Przypomniano, że warunkami jego uzyskania jest sakramentalna spowiedź, Komunia święta i modlitwa w intencjach papieża.

Odpust zupełny mogą uzyskać wierni, którzy wezmą udział w nabożeństwie ku czci Najświętszego Sakramentu, a także duchowieństwo i zakonnicy odmawiający nieszpory i kompletę przed Chrystusem eucharystycznym obecnym w tabernakulum. Możliwość uzyskania odpustu zupełnego rozciągnięto na osoby chore, które nie mogą nawiedzić kościoła lub kaplicy. Warunkiem jest w tym przypadku duchowe pragnienie adoracji Najświętszego Sakramentu, odmówienie modlitwy „Ojcze nasz”, wyznania wiary oraz pobożnego wezwania do Jezusa eucharystycznego. Osoby, które nie mogą spełnić nawet tych warunków, mogą uzyskać odpust zupełny, ofiarując Bogu swe cierpienia i troski.

W dokumencie wezwano kapłanów, aby poinformowali wiernych o możliwości uzyskania odpustu zupełnego, by ofiarnie służyli w sakramencie pojednania oraz prowadzili w dniach dogodnych dla wiernych uroczyste modlitwy ku czci Jezusa eucharystycznego (Watykan, 14. 1. 2005 r.).

wowane misterium. W niniejszym tekście wskażę tylko na wybrane wątki, na które winien zwrócić uwagę każdy przewodniczący liturgii mszalnej. Oto one:

1. Przewodniczący działa „in persona Christi”

Przewodniczący zgromadzenia liturgicznego musi pamiętać, że jest „ikoną” obecnego w nim Chrystusa (działa *in persona Christi*), znakiem rzeczywistej Jego obecności. Obrzędy liturgiczne domagają się zawsze pewnej solenności, a od celebransa wdzięku osobowego itp. Brak tych cech jest zubożeniem, a nawet swego rodzaju lekceważeniem celebracji liturgicznej².

Przewodniczący, to ktoś wyróżniający się od reszty zgromadzenia, ktoś wyniesiony i „zdystansowany”, ale z nieodzowną postawą służebną. Reprezentuje Chrystusa-Głowę, ale głowa jest zawsze w łączności z całym organizmem, przewodniczy zgromadzeniu i równocześnie jest częścią zgromadzenia³.

2. Troska o gesty liturgiczne

Pogłębiona pod względem teologicznym refleksja mszalna, powinna zobowiązująco wpływać na celebransa, aby ze szczególną starannością troszczył się o umiejętne przewodniczenie liturgii. Nie tylko musi on poprawnie „wykonać” swoje czynności, ale powinien jeszcze umiejętnie je „zakomunikować”, czyli przekazać wiernym sens tego, co czyni. Nie wystarczą same tylko wypowiedziane słowa, ale przewodniczący musi także „przemawiać” samym sobą. W jego postawie wszystko musi świadczyć o tym, że sam uczestniczy w liturgii i ją głęboko przeżywa. Dlatego każdy gest celebransa powinien być poprawny i zgodny z obowiązującymi normami liturgicznymi⁴.

Każda „niespodzianka” obrzędowa lub tekstowa razi i denerwuje uczestników liturgii. Przewodniczący nie powinien wykonywać czynności, które należą do usługujących.

Trudno wyobrazić sobie marszałka sejmku, aby w czasie obrad wstawał ze swojego przydzielonego miejsca i włączał oświetlenie, ustawiał krzesła lub rozdawał kartki. Niestety, w naszych kościołach jest wiele takich gestów⁵. Należy zatem eliminować każdy gest, który wewnątrz nie jest związany ze sprawowaną liturgią, zwłaszcza każdy gest, który rozprasza, wprowadza zdenerwowanie, pośpiech lub niepokój zgromadzenia. Jest to podstawowy warunek dobrego przewodniczenia zgromadzeniu liturgicznemu⁶.

3. Harmonia między gestem a czynnością liturgiczną

Inną, równie ważną zasadą dobrego przewodniczenia w liturgii jest zgodność między gestem, słowem i sprawowaną czynnością, zgodnie z benedyktyńską zasadą: „zgodność myśli z głosem” (*mens concordat vocem*). Celebrans nigdy nie może pozwolić sobie na zachowanie, które nie jest konieczne i potrzebne w sprawowaniu liturgii, na przykład nie powinien patrzeć na zegarek podczas sprawowanej czynno-

² Por. H. Sobeczko, *Zgromadzeni w imię Pana (Teologia znaku liturgicznego)*, Opole 1999, s. 141.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 142.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

ści. Trudno wyobrazić sobie dobrego aktora grającego Hamleta, który podczas wygłaszania swoich monologów od czasu do czasu spogląda na zegarek. Takie postępowanie rozpraszałoby widza.

Każdy gest liturgiczny ma swoją wymowę i symbolikę. Winien on być czytelnie i poprawnie wykonany. Szczególną uwagę należy zwracać na ręce. Posługiwanie się nimi nie może być niekontrolowane (np. niehigieniczne dotykanie ust lub poprawianie włosów!), także głośne i gestykularne przywoływanie ministrantów jest nie na miejscu.

4. Odpowiednia modulacja głosu

Bardzo ważną rolę odgrywa u przewodniczącego liturgii umiejętne modulowanie głosu. Dobre użycie głosu może już być połową osiągniętego celu. Ważne znaczenie ma samo rozpoczęcie liturgii mszalnej. To już od znaku krzyża i wstępnego pozdrowienia można rozpoznać „styl” sprawowania liturgii przez kapłana. Celebrans winien „narzucić” właściwy i poprawny styl odprawiania, do którego dostosuje się zgromadzenie, a nie odwrotnie. Nie może dać się ponieść zgromadzeniu, które czasem może być „zmęczone” lub „ospane”.

Kapłan winien pamiętać, że kiedy przemawia, wygłasza admonicję lub odmawia modlitwę, albo wykonuje jakiś gest, wówczas „odsłania” samego siebie, ukazuje przed zgromadzeniem swoje wewnętrzne bogactwo duchowe. Zgromadzenie intuicyjnie rozpoznaje, czy celebrans jest prawdziwym przewodnikiem lub zwykłym i biernym „uczestnikiem”, porywającym i profetycznym nauczycielem lub zwykłym „wyrobnikiem”⁷.

5. Zachować odpowiednie skupienie

Przewodniczący zgromadzenia liturgicznego, skoro znajdzie się przy ołtarzu, musi zapomnieć o czasie i być całkowicie pochłonięty tym, co wykonuje, z drugiej jednak strony winien dokładnie wiedzieć, ile czasu zajmie mu homilia lub na przykład mszalne wprowadzenie.

Zgodność gestu ze słowem i sprawowaną liturgią to wyzbycie się nawyków i czynności, które często śmieszają i są niewłaściwe dla celebransa. Śmiesznie i mało poważnie wygląda kapłan „biegający” po prezbiterium, a nawet odchodzący po różne księgi do zakrystii, przynoszący do ołtarza ampułki z wodą i winem lub zapalający świece w szatach liturgicznych. Kapłan jako przewodniczący odpowiada za jakość całej sprawowanej liturgii, która musi być dobrze przygotowana przez wszystkich uczestników liturgii. Winien kontrolować sytuację i panować nad całością, a konieczne czasem interwencje winien wykonywać dyskretnie (np. przywołać wzrokiem do porządku nie odpowiednio zachowującego się ministranta). Nie powinien jednak „wodzić” oczami po wszystkich albo przyglądać się wchodzącym i wychodzącym, imiennie upominać lub wskazywać na konkretne osoby. Zgromadzeniu należy się najwyższy szacunek, bo w nim obecny jest Chrystus⁸.

⁷ Tamże, s. 142-143.

⁸ Tamże.

6. Unikać „antropolatrii”

Bardzo często się zdarza w liturgii Mszy świętej (również pontyfikalnej), że po modlitwie po Komunii świętej, a przed obrzędami zakończenia – w miejscu – w którym przepisy OWMR przewidują krótką zachętę streszczającą całą celebrację (ewentualnie nawiązanie do homilii), odbywają się dość niezwykle „obchody”, np. imienin pasterza diecezji, czy komemoracje różnych jego rocznic, i to w stylu popularnych „akademii ku czci...” „Celebracja” taka obejmuje hołdownicze przemówienia, wątpliwej jakości artystycznej wierszyki, ludowe przyspiewki, skoczne melodie, procesje z kwiatami lub innymi doczesnymi darami, które solenizant (jubilat) przyjmuje całym naręczami w kościele⁹.

Już papież Paweł VI nazywał hybrydami celebracje liturgiczne połączone z nabożeństwami¹⁰. W opisanych przypadkach mamy do czynienia z czymś bardziej obcym liturgii i bardziej niepokojącym niż hybrydy, bo z jakąś formą „antropolatrii” – po prostu: kultu człowieka na przedłużeniu aktu kultu należnego jedynemu Bogu!

Podobne widowiska czy słuchowiska odbywają się niekiedy np. z okazji spotkań różnych wspólnot wiernych z przedstawicielami administracji Radia Maryja, gdzie tuż po uczcie eucharystycznej, hołdy i dziękczynienia (taką przywłaszczoną „Eucharystię”) odbiera kierownictwo tej instytucji i miejscowi duszpasterze. Często wtedy są wygłaszane mniej lub bardziej poprawną polszczyzną improwizowane relacje, podziękowania (np. różnym społecznym instytucjom za pokarmy i napoje na wspólną agapę dla uczestników...), polemiki o wydzwisku politycznym i panegiryki.

Czy tego rodzaju imprezy nie graniczą już z nieuszanowaniem miejsca świętego i czy w ogóle winny być dopuszczane w kościołach, w kontekście obrzędów zakończenia Mszy świętej¹¹.

7. Wystrzegać się nadmiernych podziękowań

Kierujemy się zasadą: „*Non nobis, Domine, non nobis, sed nomini tuo da gloriam*” (Ps. 115). Ojciec Święty w odpowiedzi na jubileuszowe życzenia stwierdził: *Studzy nieużyteczni jesteśmy* (por. Łk 17,10). My zaś po złożeniu uwielbienia Bogu uprawiamy własne czy wzajemne samouwielbienie. Hołdujemy zwyczajowi składania niekończących się podziękowań hierarchom różnych stopni – za uświetnienie uroczystości (wyrażenie, które powinno być wykreślone z kościelnego języka, bo technicznie triumfalizmem!); księżom za to, że się wspólnie modlili (to ich święty obowiązek i zaszczyt!); organistów za to, że grał; kościelnemu za to, że zapalił i zgasił świece; dzieciom – za sypanie kwiatków Panu Jezusowi. Wszyscy już tu na ziemi odbierają swoją wątpliwej jakości zapłatę. Trzeba nam dziękować Panu Bogu za to, że nas stworzył i powołał, abyśmy stali przed Nim i Jemu służyli. Tylko od Niego możemy oczekiwać nagrody, jeśli służyliśmy godnie i wiernie, nie dla uznania i poklasku¹².

⁹ Zob. S. Czerwik, *Studzy Chrystusa - szafarze Bożych Misteriów*, Kielce 2004, s. 188.

¹⁰ Por. Paweł VI, *Adhortacja Marialis cultus* 1974, nr 31.

¹¹ Zob. S. Czerwik, *Studzy Chrystusa...*, s.189.

¹² Por. tamże, s. 190.

8. Zachować poprawną formułę rozesłania

Pragnę jeszcze zaakcentować zdanie, które wprowadzie znajdowało się w poprzednich wydaniach Mszału, ale było nieco zapomniane. Dotyczy ono formuły odesłania wiernych w obrzędach zakończenia: po błogosławieństwie lud zostaje odesłany: obowiązująca formuła to: «Idźcie w pokoju Chrystusa», a nie: «Oto Ofiara spełniona» „aby każdy wrócił do swoich dobrych czynów, wielbiąc i błogosławiąc Boga”¹³.

Msza święta kończy się w kościele, ale trwa nadal w życiu chrześcijan pełnym dobrych czynów uwielbienia Boga, w życiu, w którym rozbrzmiewa echo Eucharystii.

II. Odpowiedzialność duchownych i świeckich za Komunię sakramentalną

Słowa konsekuracyjne Jezusa: „*Bierzcie i jedzcie...*”, „*Bierzcie i pijcie...*” wypowiedziane we Mszy świętej przypominają uczestnikom, że Komunia święta jest pokarmem nie tylko od wielkiego święta, ale zawsze, również w zwykłe niedziele i dni roku. Zawsze potrzebujemy tego pokarmu. To przypomnienie jest bardzo ważne dla nas, Polaków. Dlatego pytamy, jaka jest nasza pobożność eucharystyczna? Niestety, posiada ona **pewne braki**, którym warto się przypatrzeć.

1. Masowa, wspólnotowa i manifestacyjna adoracja¹⁴

Przypomnijmy procesje związane z uroczystością Ciała i Krwi Pańskiej. Ile milionów ludzi bierze udział w procesjach eucharystycznych, czterdziestogodzinnych nabożeństwach, w odwiedzaniu grobów Pańskich itp.? Tej masowej adoracji nie towarzyszy jednak analogiczne masowe częste pożywanie Ciała Pańskiego. Jakże często w zwykłe niedziele roku do Komunii świętej przystępują tylko delegacje złożone z pobożnych niewiast i dzieci.

2. Skrajny indywidualizm

W przyjmowaniu Komunii świętej zauważa się często, że liczą się: Ja i Jezus Chrystus. Drugi człowiek, brat, siostra przeszkadzają w spotkaniu z Panem. Trzeba się od nich odgrodzić, nawet postawą modlitewną, w kąciku kościoła z twarzą w dłoniach. Tymczasem Komunia święta zawsze winna nas otwierać na brata i Kościół¹⁵.

3. Eucharystia w sposób wystarczający nie weryfikuje się w życiu

Zauważa się, że Komunia święta nie zmienia naszego życia i nie dynamizuje go. Codziennie pożywamy Ciało Pańskie, a mimo to zawsze nosimy te same rogi, robimy te same kanty. Zbliżamy się do ognia, a nie rozpalamy się do bieli. „A nasze serca zimne jak lód...”. Zbliżamy się do źródła świętości, a nie stajemy się świętymi. Karmimy się często, niektórzy codziennie, Ciałem Pańskim, a nasze życie chrześcijańskie nadal jest takie anemiczne. To największy bólów ból. Jedną z cech tzw. dewocji, którą się brzydymy, jest oderwanie uczestnictwa w Eucharystii od pełnego życia chrześcijańskiego.

¹³ OWMR 90.

¹⁴ J. Kudasiewicz, *Eucharystia pokarmem ludzi utrudzonych w drodze*, w: *Święte Triduum Paschalne*, red. S. Czerwik, H. Witczyk, Kielce 2001, s.72.

¹⁵ Tamże.

4. Jednostronność

Sobór Watykański II przypomniał starą prawdę Kościoła o dwu stołach: stół słowa Bożego i stół Ciała Pańskiego. Są to dwa autentyczne źródła duchowości chrześcijańskiej. Przypomina nam o nich liturgia Mszy świętej. Jakże często karmiąc się Ciałem Pańskim, nie czujemy zapotrzebowania na słowo Boże. Głód Bożego słowa jest oznaką zdrowia duchowego¹⁶.

Taka jest nasza pobożność eucharystyczna. Może trochę z racji pedagogicznych przerysowana. Zapewne w latach posoborowych wiele zmieniło się na lepsze. Jak się ustrzec tych naszych niedoskonałości w podchodzeniu do Komunii świętej. Spojrzeć na Eucharystię poprzez słowo Jezusa, w którym wyraża się Jego wola. Trzeba zapytać, jakiej postawy żąda Chrystus? Czym winna być Komunia święta w naszym życiu według Jego woli¹⁷?

III. Odpowiedzialność duchownych i świeckich za Komunię duchową

Ojciec Święty w encyklice poświęconej Eucharystii zaleca praktykować komunię duchową¹⁸. Pisze Jan Paweł II: „Warto pielęgnować w duszy stale pragnienie Sakramentu Eucharystii. Tak narodziła się praktyka komunii duchowej, szczęśliwie zakorzeniona od wieków w Kościele i zalecana przez świętych mistrzów życia duchowego¹⁹”.

1. Czym Komunia duchowa nie jest?

Komunia duchowa nie jest prostym, zwykłym ćwiczeniem dewocyjnym, nie jest także dopełnieniem Komunii sakramentalnej, ani jej namiastką²⁰.

2. Czym jest Komunia duchowa?

Komunia duchowa to łączność człowieka z Jezusem eucharystycznym²¹. Realizuje się przez pragnienie przyjęcia Komunii sakramentalnej. Pragnienie to posiada swój fundament w wierze ożywionej przez miłość²². Istotnym elementem komunii duchowej jest pragnienie Eucharystii przynoszącej zbawienie. Jest to pragnienie inspirowane przez miłość, a zarazem jest ono pragnieniem wyraźnym pełnym świadomości²³. „Ten pokarm bardziej spożywa, kto bardziej kocha, bardziej kochając więcej i więcej spożywa²⁴ – Wilhelm z Saint Thierry.

Skutki komunii duchowej są tej samej natury co Komunii sakramentalnej (eucharystycznej), a więc pomnożenie łaski uświęcającej, łaski miłości, czystości życia, jedności²⁵.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 73.

¹⁸ W okresie odnowy liturgii po Vaticanum II komunია duchowa nie należała do podejmowanych tematów, lecz stała się „zapomnianą rzeczywistością”. Zob. H. R. Schlette, *Kommunikation und Sakrament*, Freiburg 1959, s. 28.

¹⁹ Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharystia*. Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła, Poznań 2003, nr 34.

²⁰ B. Nadolski, *Komunia duchowa*, „Anamnesis” 10 (2004) nr 39, s.54.

²¹ Tamże, s. 57.

²² Tamże.

²³ Por. L. de Bazelaire, *Communion spirituelle*, w: *Dictionnaire de Spiritualité* 2, Paris 1932, s. 1294-1300.

²⁴ Por. *De corpore et sanguine Domini*: PL 180, s. 352-353.

²⁵ Por. B. Nadolski, *Komunia duchowa...*, s.58.

3. Konieczność formacji eucharystycznej

Istotą formacji eucharystycznej, którą niekiedy nazywa się wychowaniem do służby Eucharystii, jest wysiłek podejmowany przez człowieka wiary we wspólnocie Kościoła i przy jej współudziale, aby zaprawiać się w prowadzeniu życia godnego ucznia Pana i zdobywać doskonałość na miarę pełni Chrystusowej. Ta formacja dotyczy zarówno duchownych, jak i świeckich.

Współcześnie na czoło wysuwa się zagadnienie przyjmowania komunii duchowej przez ludzi, których drogi życiowe poplątały się, szczególnie chodzi o chrześcijan rozwiedzionych²⁶. Istnieje tu problem przeszkody łączności z Chrystusem eucharystycznym, która zależy ode mnie. Stajemy w obliczu tajemnicy związków człowieka z Bogiem²⁷. Eucharystia wychowuje nas do życia dla innych.

Zakończenie

1. Z powyższego studium wynika, iż **nasza polska pobożność eucharystyczna jest zagrożona**, zarówno ze strony duchownych, jak i świeckich. Stąd wydaje się, iż najpilniejszym zadaniem jest formacja biblijna i liturgiczna ludu Bożego, pasterzy i wiernych²⁸, zwłaszcza na płaszczyźnie eucharystycznej.

2. Pilnym zadaniem wydaje się również **posłuszeństwo normom liturgicznym** (...). Winno być ono na nowo odkryte i docenione jako odbicie i świadectwo Kościoła (...). Kapłan, który wiernie sprawuje Mszę świętą według norm liturgicznych, oraz wspólnota, która się do nich dostosowuje, ukazują w sposób dyskretny, lecz wymowny swą miłość do Kościoła²⁹.

3. Za sprawowanie Mszy świętej w głównej mierze jest **odpowiedzialny kapłan**. Kapłaństwo służebne, hierarchiczne jest, jak podkreśla Jan Paweł II, „z Niej” i „dla Niej”. Jesteśmy też za Nią (Eucharystię) – pisze papież – w sposób szczególnie odpowiedzialni - zarówno każdy kapłan wśród swojej wspólnoty, jak też każdy biskup na zasadzie troski o wszystkie wspólnoty sobie powierzone³⁰.

4. Tę troskę o **pobożny udział wiernych w liturgii mszalnej**, a zwłaszcza o **przyjmowanie Komunii sakramentalnej i duchowej** bardzo mocno akcentował soborowy *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów*, przypominając, iż „w Najświętszej Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom” (DP 5).

²⁶ Tamże, s 59.

²⁷ Tamże.

²⁸ Jan Paweł II, *Vicesimus quintus annus*. List apostolski w dwudziestą piątą rocznicę ogłoszenia Konstytucji soborowej *Sacrosanctum Concilium* (4 XII 1988), 15.

²⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, Poznań 2003, nr 52.

³⁰ Jan Paweł II, *List o tajemnicy i kulcie Eucharystii*, nr 2. cyt. za: „*To czyńcie na moją pamiątkę*”. *Eucharystia w dokumentach Kościoła*, Warszawa 1987, s. 243.